



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Dzień dobry! Ale co to znaczy dobry dzień?

Author: Tomasz Kubalica

Citation style: Kubalica Tomasz. (2014). Dzień dobry! Ale co to znaczy dobry dzień? "Biuletyn Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach" Nr 4 (2014), s. 43-44



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

DZIEŃ DOBRY! ALE CO TO ZNACZY DOBRY DZIEŃ?

Codziennie używamy zwrotów grzecznościowych takich jak „dzień dobry”, „dobry wieczór” czy „dobra noc”. Co to znaczy jednak, że jakiś czas ma być dla nas dobry? Czy pojęcie dobra da się w ogóle zdefiniować?



Tomasz Kubalica

Choć trudno polemizować z Arystotelesowską maksymą *bonum est quod omnia appetunt* (dobro jest celem wszelkiego dążenia), to jednak takie ujęcie nie rozwiązuje wszystkich trudności. Dobry samochód to nie to samo, co dobry telefon. Dobry przyjaciel to niekoniecznie dobry pracownik a dobry inwestor nie musi być dobrym człowiekiem. Co to znaczy „dobry”? Czy jest ono właściwością czy wartością? Czy dobro jest obiektywne czy subiektywne? Skąd mamy wiedzieć, że coś jest dobre?

Możemy sobie wyobrazić, że dyskutujemy z przyjaciółmi o zarejestrowanym na płycie koncercie, w którym wcześniej sami uczestniczyliśmy. Słuchaliśmy tych samych utworów w tym samym wykonaniu z płyty i na żywo oraz porównujemy, co podobało nam się bardziej. Nasz przyjaciel stwierdza, że jemu bardziej podobało się wykonanie na żywo. My uważamy inaczej i nie zgadzamy się z opinią przyjaciela. Szczegółowo porównujemy utwory wykonane na żywo z tymi odtwarzanymi z płyty. Nasz przyjaciel dochodzi do następującego wniosku: „Wcale nie powiedziałem, iż poza okolicznościami towarzyszącymi słuchaniu koncertu są

jakiś różnice między nimi, poza jedną najistotniejszą, że utwory wykonane na żywo są lepsze od odtworzonych z płyty.” Czy jednak taka ocena nas przekonuje?

Czy jakość utworu musi jakoś zależeć od jego właściwości? Jeśli jeden utwór jest „dobry” a drugi „zły”, to przecież powinna zachodzić między nimi jakaś widoczna różnica. Czy można przyjąć, że pewne właściwości sprawiają, że dana rzecz staje się „dobrą” rzeczą? Takie myślenie dla brytyjskiego filozofa George’a Edwarda Moore’a jest jednak błędne. Uważa on, że jeśli ktoś próbuje utożsamiać „dobro” z określonymi właściwościami, to popełnia błąd naturalistyczny. Doszedł on do wniosku, że nie można zdefiniować słowa „dobro” tak jak definiujemy na przykład żółty kolor. A także, że nie da się logicznie wywnioskować sądów wartościujących z sądów o faktach. W konsekwencji z faktu szkodliwości alkoholu dla zdrowia wcale nie wynika, że picie alkoholu jest złe. Nie można bowiem wnioskować z bytu o powinności.

Znaczenie żółtego koloru można przedstawić przez demonstrację na przykładzie żółtego przedmiotu. Inaczej jest jednak w przypadku słowa „dobre”. Jeśli pokażę Państwu dobry samochód lub telefon, dlatego przyjaciela, pracownika lub inwestora, to między nimi bardzo trudno doszukać się istotnych podobieństw. Szybko okaże

się, że w każdym przypadku słowo „dobre” oznacza coś innego. Nawet jeśli wiemy, co to znaczy dobry telefon, to wcale nie musimy wiedzieć, co oznacza dobry przyjaciel. A jeśli w ogóle nie widzieliśmy nigdy danego przedmiotu wcześniej, to nie wiemy, jakiego kryterium mamy w tym przypadku użyć. Z pewnością jednak będziemy wiedzieć, że jeśli firma ma przynosić zysk, to musimy raczej zatrudniać dobrego pracownika niż złego. A jako kierowcy zdecydowanie wolimy dobrego samochód od złego. Cokolwiek to oznacza.

Charakterystyczne jest to, że wyrażenia wartościujące takie jak słowo „dobro” posiadają funkcję normatywną, która polega na tym, że zaleca, żeby coś wprowadzić w życie. Inaczej jest ze słowami odpowiadającymi właściwością, które neutralnie opisują zastane fakty. W filozofii mówimy, że wartości nie mają charakteru deskryptywnego, lecz preskryptywny. To znaczy, jeśli uważamy, że coś jest dobre, rozumiemy przez to, że faworyzujemy to coś w stosunku do czegoś innego mniej dobrego lub wręcz złego. Z tego punktu widzenia możemy rozumieć, co znaczy słowo „dobro” bez znajomości kryteriów, według których coś jest dobre. Ta ocena zależy również od okoliczności, a w szczególności od tego, czy mam swobodę wyboru. W określonych okolicznościach mogę bowiem preferować coś, co uważam za gorsze w stosunku do czegoś lepszego. Na przykład, gdy w pracy jestem spragniony, to wyjątkowo wypiję nawet kolę, chociaż tak właściwie uważam, że piwo jest lepsze.

Zatem między słowami „dobry” i „zły” istnieje zasadnicza różnica o charakterze logicznym. O ile ze stwierdzeń „to jest rudy kot” i „kot jest zwierzęciem domowym” możemy wnioskować, że „to jest rude zwierzę

domowe”, to ze zdań „to jest dobry pracownik” i „pracownik jest człowiekiem” nie można wyciągnąć wniosku, że „to jest dobry człowiek”. Wprawdzie przymiotnik „dobry” wydaje się jakoś należeć do rzeczownika „pracownik”, ale na pytanie, co to jest „dobry” pracownik, odpowiedzi poszukamy przede wszystkim w tym, co rozumiemy przez „pracownika” a nie w pojęciu człowieka. Jeśli znamy definicję „pracownika”, to mamy również pierwsze kryterium, według którego możemy rozstrzygnąć, co to jest „dobry pracownik”. Stąd wiemy między innymi, że pracownik, który regularnie zawala powierzone prace, zamiast je rzetelnie wykonać, nie jest dobrym pracownikiem. Ale to nie wyjaśnia jeszcze, co mają wspólnego dobry pracownik z dobrym inwestorem, poza tym, że obaj są jakoś „dobrzy”. Nie istnieje bowiem żadne ogólne kryterium, według którego moglibyśmy to określić. Chociaż z reguły są to oczywiście powszechnie akceptowane standardy.

Ale problem z wartościowaniem nie musi polegać na tym, jak to właśnie zostało przedstawione. Na przykład, jeśli oferujesz komuś do sprzedania dobry telefon, wtedy kupiec słusznie oczekuje, że jest sprawny i jeśli on nie funkcjonuje jak telefon, czyli jest zły, to wtedy nadaje się tylko na złom. Okazuje się zatem, że „dobre” lub „złe” nie zależy tylko od naszego wartościowania. Że odgrywają przy tym istotną rolę również obiektywne kryteria. Ale jeśli tak jest, to nie da się przeprowadzić w pełni uzasadnionego podziału między właściwościami a wartościami, od którego wychodzi bardzo wielu dzisiejszych filozofów. Albowiem nie możemy całkowicie dowolnie uznawać, co jest dobre a co złe. I bardzo dobrze.